

Dębница Kaszubska, 23.02.2022 r.

Dr hab. Zenon Romanow
Prof. Akademii Pomorskiej w Słupsku
Instytut Historii

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Arkadiusza Wełniaka
pt. „Kształtowanie się stosunków ludnościowych w powiecie elbląskim w latach 1945-1950”
napisanej pod kierunkiem dra hab. Marka Stażewskiego, em. prof. UG

Praca doktorska mgra Arkadiusza Wełniaka wyrasta z jego długoletnich badań, których częściowe wyniki opublikował w kilku czasopismach naukowych. Problematyka stosunków ludnościowych na ziemiach zachodnich i północnych, zwanych w Polsce Ludowej Ziemiemi Odzyskanymi, interesowała historyków, socjologów i demografów od dziesięcioleci i zainteresowanie to nie maleje. Sprzyja temu zniesienie ograniczeń cenzuralnych oraz udostępnienie wielu zespołów archiwalnych, które do 1989 r. były trudno dostępne, czy wręcz niedostępne.

Zakres chronologiczny pracy nie budzi zastrzeżeń. Cezura początkowa jest oczywista, a końcowa dobrze uzasadniona. To samo można powiedzieć o zakresie merytorycznym rozprawy. Natomiast zakres terytorialny budzi moje zastrzeżenia. Sądzę, że byłoby lepiej gdyby temat pracy brzmiał: „Kształtowanie się stosunków ludnościowych w Elblągu i powiecie elbląskim w latach 1945-1950”. Przemawia za tym fakt, że powiat miejski Elbląg istniał faktycznie do lipca 1946 r., a następnie od lipca 1948 r. Także konstrukcja pracy uwzględnia odrębność Elbląga, a problematyka tego miasta dominuje, co jest zupełnie zrozumiałe, gdyż poza niewielkim Tolkmickiem innych miast na omawianym terenie nie było. W praktyce Doktorant uwzględnia w swojej pracy odrębność Elbląga, a zatem powinno to znaleźć miejsce także w tytule.

Konstrukcja pracy jest klasyczna i składa się z obszernego wstępu, sześciu rozdziałów, zakończenia i aneksu. Podział treści na rozdziały jest w zasadzie właściwy, choć uważam, że byłoby lepiej, gdyby rozdział I, w którym Doktorant scharakteryzował uwarunkowania

historyczne i społeczno-polityczne stosunków ludnościowych, podzielić na dwa rozdziały, a cezurą byłoby wkroczenie Armii Czerwonej do Elbląga, otwierające zupełnie nową epokę w dziejach tego miasta.

Baza źródłowa jest wręcz imponująca. Podstawowe znaczenie mają materiały aktowe przechowywane w Archiwach Państwowych: w Malborku, Gdańsku, Olsztynie (instytucji wojewódzkich, powiatowych, miejskich i gminnych) oraz w Archiwum Akt Nowych (instytucji centralnych). Doktorant wyzyskał poza tym dokumenty z innych archiwów, w tym z Archiwum Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku, archiwów kościelnych, zakładowych i urzędów stanu cywilnego, a także z Archiwum Federalnego w Bayreuth, gdzie przechowywane są relacje i wspomnienia Ost-Dokumentation. Nie pominął również źródeł internetowych i baz danych. Materiały archiwalne uzupełnia prasa. Na podkreślenie zasługuje fakt, że Doktorant wyzyskał, oprócz akt administracyjnych i partyjnych, także parafialne księgi metrykalne, księgi stanu cywilnego, księgi meldunkowe i materiały statystyczne różnej proveniencji. W sumie daje to bardzo różnorodny i bogaty materiał, pozwalający na wszechstronne opracowanie badanego zagadnienia.

Także literatura historyczna, socjologiczna i demograficzna jest bogata. Wydaje się, że Autor nie pominął żadnej ważnej publikacji, także spośród tych, które były wydawane w latach 60., 70. i 80. Oprócz publikacji naukowych w dysertacji zostały wyzyskane relacje i wspomnienia zarówno publikowane, jak i niepublikowane.

W rozdziale I Doktorant przedstawił charakterystykę geograficzną powiatu, strukturę demograficzną i narodowościową przed 1945 r., omówił problem robotników przymusowych i więźniów w czasie wojny, a także ewakuację i ucieczkę miejscowej ludności przed działaniami wojennymi. W drugiej części tego rozdziału zaprezentował politykę okupacyjną Armii Czerwonej oraz początki administracji polskiej. Rozdział II poświęcony został omówieniu sytuacji ludności niemieckiej, w tym: wysiedleniom i tzw. wyjazdom dobrowolnym w 1945 r. oraz wysiedleniom popoczdamskim w latach 1946-1950. Doktorant analizuje także strukturę społeczno-demograficzną Niemców oraz ich sytuację bytową. Omówiona została również sytuacja nielicznej zweryfikowanej lub zrehabilitowanej pod względem narodowościowym polskiej ludności rodzimej. W rozdziale III zaprezentowane zostały zagadnienia osadnictwa miejskiego, głównie w Elblągu. Autor analizuje działalność różnych instytucji przesiedleńczych oraz przebieg osadnictwa Polaków w latach 1945-1950 z Kresów Wschodnich, terytorium Polski w granicach pojałtańskich oraz z Francji, Niemiec,

Mandzurii i innych krajów. Rozdział IV, najobszerniejszy, poświęcony jest osadnictwu wiejskiemu indywidualnemu oraz zbiorowemu w spółdzielniach rolniczych, parcelacyjnych, a także w majątkach Państwowych Nieruchomości Ziemskich, a następnie Państwowych Gospodarstw Rolnych. W tym miejscu zostało także omówione osadnictwo ludności deportowanej w Akcji „Wisła”. Rozdział V zawiera omówienie struktury demograficznej ludności powiatu oraz pochodzenia terytorialnego, natomiast w rozdziale VI Doktorant analizuje przebieg procesów adaptacyjnych i integracyjnych nowych osadników oraz ich różnicowanie społeczno-kulturowe, w tym różnicowanie wyznaniowe. Pracę zamyka zakończenie, aneksy i bibliografia.

Wartość merytoryczną rozprawy oceniam wysoko. Jest to rzetelna praca oparta o prawie kompletną bazę źródłową i bogatą interdyscyplinarną literaturę naukową. W rozprawie wyzyskane zostały także liczne wspomnienia i relacje publikowane i niepublikowane. Cytaty dobrane są właściwie i umieszczone we właściwych miejscach pracy, bardzo ją wzbogacając. Nie oznacza to jednakże, że praca nie ma mankamentów. Przede wszystkim jest zbyt obszerna (585 stron). Bez szkody, a nawet z pożytkiem dla jakości pracy, mogłaby być skrócona o jedną trzecią. Doktorant ma problem z selekcją materiału źródłowego, który gromadził przez wiele lat i jest do niego bardzo przywiązany. Każdy dokument i każda informacja są dla niego tak samo ważne i dlatego praca zarówno w tekście głównym, jak i w przypisach (ponad 2100) jest przeładowana wielką liczbą drugorzędnych, a nawet zupełnie zbędnych informacji. Na przykład, jaką wartość poznawczą ma tab. nr 40 z nazwami 44 miejscowości, w których osiedlono deportowane rodziny z Akcji „Wisła”, w tym 31 miejscowości, w których mieszkało poniżej 15 osób. Byłoby lepiej, gdyby zostały wymienione tylko te nieliczne miejscowości zamieszkałe przez większe grupy tej ludności. Podobnie postąpił Doktorant w aneksie zawierającym wykaz Niemców mieszkających w Elblągu w czerwcu 1946 r. Zawiera on nazwy 133 ulic wraz z liczbą mieszkających tam Niemców, w tym 45 ulic z liczbą Niemców poniżej 15 osób. Podobnych przykładów można przytoczyć wiele. Z tabelami jest jeszcze inny kłopot. Na 81 tabel w 34 (42 %) znajdujemy większe lub mniejsze błędy w podsumowaniu kolumn lub wierszy, a także niedoładne obliczenia procentów. W tym przypadku Doktorant nie wykazał się starannością. Zapomniał, że wszystkie obliczenia, tabele, wykazy znajdujące się w dokumentach archiwalnych, a nawet w pracach publikowanych należy dokładnie sprawdzić.

Poważniejszych błędów merytorycznych nie dostrzegłem. Mam jednak zastrzeżenia do niektórych ustaleń Doktoranta dotyczących osadników z Akcji „Wisła”. Używa on na określenie tej grupy nazwy własnej „Ukraińcy” i „Łemkowie”. Jeśli chodzi o Ukraińców, to większość badaczy zajmujących się tym zagadnieniem pomija zupełnie fakt, że wśród nich była niemała liczba rodzin mieszanych ukraińsko-polskich. Podobnie postępuje Autor pracy, choć trzeba dodać, że w dokumentacji urzędowej ta sprawa jest nieuchwytna. Inaczej wygląda sprawa Łemków. Do powiatu elbląskiego przywieziono tylko dwa transporty deportowanych – jeden z województwa rzeszowskiego (powiaty Przemyśl i Jarosław), a drugi z województwa lubelskiego (powiaty Hrubieszów i Tomaszów Lubelski). W żadnym z tych powiatów nie mieszkali Łemkowie, a zatem trudno zgodzić się z Doktorantem, że w powiecie elbląskim mieszkali zarówno Ukraińcy, jak i Łemkowie (s. 521). Osiedlono tam rodziny ukraińskie i polsko-ukraińskie.

Na uznanie zasługuje fakt, że Doktorant nie używa w odniesieniu do przesiedleńców z Kresów Wschodnich błędnego i propagandowego terminu „repatrianci”, mimo że termin ten powszechnie występuje w dokumentacji archiwalnej oraz używany jest przez większość badaczy, również współczesnych. Na określenie ziem II Rzeczypospolitej zagarniętych przez Związek Sowiecki w 1944 r. Autor używa różnych terminów: ziemie zabużańskie, Kresy Wschodnie, niekiedy nazw regionalnych: Wołyń, Wileńszczyzna, a nawet takich jak Zachodnia Białoruś i Zachodnia Ukraina. Te ostatnie nie powinny być stosowane, gdyż źle się Polakom kojarzą i są niezgodne z polską tradycją. Byłoby lepiej gdyby Doktorant w szerszym zakresie używał takich terminów historyczno-geograficznych, jak: Małopolska Wschodnia, Wołyń, Polesie, Wileńszczyzna, Nowogródzczyzna i Grodzieńszczyzna.

Praca jest napisana poprawnym i komunikatywnym językiem. Występują dość liczne literówki i drobne błędy interpunkcyjne. Autor ma skłonność do nadużywania pisowni wielkimi literami w sposób niezgodny z zasadami ortografii polskiej, np. nazwy funkcji: starosta, wojewoda, prezydent, przewodniczący, itp., a także nazwy mieszkańców miast: warszawiacy, elblążanie, itp.

Ważąc wszystkie plusy i minusy recenzowanej rozprawy stwierdzam z całą stanowczością, że plusy zdecydowanie przeważają, a więc mogę stwierdzić, że praca spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim określonym w art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018, poz. 1668 z późn. zm.)

Olga Jolanta